

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 400 mk. niem.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec: w ekspedycji 5000,— marek; w agencjach i filjach 5250,— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 5500. pod opaską 10000. w innych krajach 15 000. marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 3000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 4000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec z odnosz. przez listowego 8300 mk. pol. Pod opaską 13000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 800 mkp. Rekl. za tekstem noop. wiersz 1-lam 2700.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za non. wiersz 1-lam. 4000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć stron

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Królestwo rumuńscy w Polsce.

Entuzjastyczne przyjęcie wzdłuż całej drogi od Śniatynia przez Lwów do Warszawy. Przyjęcie w Warszawie.

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł.). Przyjazd króla rumuńskiego na ziemię polską wywołał wszędzie, kędy prowadził droga podróży jego, olbrzymi entuzjazm ludności, która manifestowała swą radość w serdecznym uniesieniu. Wywołując zachwyt króla, małżonki jego oraz całego otoczenia. Już od pogranicza, od pierwszej stacji polskiej Śniatynia, rozpoczęły się entuzjastyczne powitania nie tylko władz naszych, ale i ludności, która wylegała na powitanie ich Królewskich Mości. Te same radosne powitania, te manifestacje powtarzały się na każdym przystanku, a więc w Kołomyżach, w Stanisławowie, Hodorowie. Pomimo nocnej pory, pomimo, że ich królewskie mości udały się na spoczynek — ludność oddawała wysokim dostojnikom i miłym gościom hołd i przybierała z pochodniami i orkiestrami na dworce.

Na nadzwyczaj serdeczne i gorące przyjęcie zdobył się zwłaszcza Lwów, gdzie oczekiwali królewską parę przed stawiciele duchowieństwa, władz świeckich, reprezentowani we Lwowie przedstawiciele mocarstw obcych oraz wojskowość. „Słowo Polskie“ zamieściło powitalny artykuł po rumuńsku.

Ze Lwowa udał się pociąg królewski przez Przemyśl, Rozwadow i Lublin, w których to miejscowościach dano również upust radosnemu uniesieniu.

Król rumuński wyraził się o całym tym przyjęciu podczas obiadu i śniadania, które spożywał w otoczeniu towarzyszącej mu małżonki, premiera Bratianu oraz min. spr. zagr. Duca jak również i towarzyszącego mu od granicy generała Rozwadowskiego, z wielkim zachwytem.

Warszawa, 24. 6. (PAT.) Z okazji przyjazdu rumuńskiej pary królewskiej miasto od rana przybrało wyjątkowo uroczyste. Wszystkie domy udekorowano flagami i zielenią balkonów przybrano dywanami. Wzdłuż ulic, któremu miała przejeżdżać rumuńska para królewska, ustawiono kordony wojska piechoty i kawalerji z orkiestrami.

O godz. 10.20 zjechał przed dworzec prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski. O godz. 10.30 zjechał na stację pociąg, wiozący rumuńską parę królewską. Orkiestra zagrała hymn narodowy rumuński.

Kampanja honorowa sprezentowała broń. Po chwili ukazała się w drzwiach wagonu rumuńska para królewska. Do wagonu zbliżył się prezydent Rzeczypospolitej i powitał króla: pani Wojciechowska została z królową Marią. J.K.M. król Ferdynand I-szy przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie pierwszym lando zajęli miejsca J.K.M. udał się na dworzec dla powitania władz centralnych, poczem goście wraz ze swą rodziną w towarzystwie władz przeszli do przygotowanych przed dworcem powozów. Stojące na placu przed dworcem oddziały wojska sprezentowały broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. W prezydenta Wojciechowskiego, następnie król Ferdynand I-szy, prezydent Rzeczypospolitej, przydzielony do osoby IKM króla rumuńskiego, gen. Rozwadowski.

W drugim lando zajęła miejsce królowa Maria, pani Wojciechowska, i przydzielony do osoby królowej Marii gen. Przezdziecki.

Orszak ruszył Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem, Placem 3-ch Krzyży, Alejami Ujazdowskimi do przygotowanych w Łazienkach apartamentów. Wzdłuż ulic oddziały wojska prezentowały broń a orkiestry grały hymn narodowy rumuński. Tłumy zebranej publiczności wznosiły okrzyki na cześć dostojnych gości. O godz. 11 orszak wjechał do Łazienek. Tutaj powitał królewską parę rumuńską szef kancelarji cywilnej prezydenta Lenz, minister pełnomocny Targowski, oraz dyrektor generalny gmachów państwowych, Skórewicz. Bezpośrednio po przybyciu gości do pałacu odbyło się w kaplicy pałacu nabożeństwo, po którym prezydent Wojciechowski wraz z małżonką odjechali do Belwederu.

O godz. 12-tej król Ferdynand i królowa Maria udali się do Belwederu dla złożenia wizyty prezydentowi. Następnie prezydent Wojciechowski rewizytował do stojących gości w pałacu Łazienkowskim. O godz. 1.30 odbyło się śniadanie w Belwederze dla króla i królowej oraz najbliższego otoczenia. Jednocześnie odbyło się śniadanie dla reszty świty w pałacu Łazienkowskim. O godz. 5 pop. odbył się cercle dyplomatyczny w Łazienkach. Korpus dyplomatyczny przedstawił królowej poselstwo rumuński Forescu.

O godz. 8-mej odbył się dla rumuńskiej pary królewskiej obiad na Zamku dla ścisłego grona zaproszonych gości. Po obiedzie odbył się raut połączony z koncertem.

W protokole stwierdzono, że polska Dyrekcja Kolei Państwowych w myśl wskazań racjonalnej administracji kolejowej pozostanie nadal w Gdańsku bez uszczuplania jej kompetencji pod żadnym względem, przyczem ten stan rzeczy nie powinien ujemnie wpływać na interesy gospodarcze W. M. Gdańska.

W terminie do dnia 31 12 1923 odbędą się narady obustronnych rzeczoznawców, które mają ostatecznie ustalić szczegóły organizacji i działal-

ności Dyrekcji, jakoteż szczegóły gospodarczej i personalnej natury (kwestia mieszkań, podatków urzędników i t. p.), ze specjalnem uwzględnieniem interesów Gdańska i portu.

Gdyby konferencje te nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów, sprawa siedziby polskiej Dyrekcji Kolejowej wróci na drogę przewidzianą w traktacie wersalskim co do załatwienia spraw spornych między Polską i Gdańskiem, tj. przed forum Ligi Narodów.

Rząd polski nie rafa swego zarządzenia w sprawie wydalenia 16 obywateli gdańskich z Polski.

Nota Senatu nie zadawała. Senat musi się zobowiązać do równouprawnienia obywateli polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 23 6. (PAT). Biuro Prasowe Komisarza Gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku komunikuje: Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku wystosował dn. 23 bm. do senatu Wolnego Miasta Gdańska następującą notę:

W odpowiedzi na notę senatu z dn. 18 czerwca br. No. A. I. 6848 mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Traktat Wersalski w art. 104 punkt 5 ustalił zasadę, że w Wolnem Mieście Gdańsku nie będą czynione żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich. Z drugiej strony zaś Traktat ten nie nałożył żadnych zobowiązań Polsce wobec obywateli W. Miasta Gdańska.

Pomimo to przez całe lata ubiegłe nie wydano żadnego obywatela gdańskiego, przeciwnie mogli oni swobodnie zarabkować w Polsce na równi z obywatelami polskimi. Z Gdańska natomiast wydano formalnie setki osób a prócz tego setki osób wydane zostały przez odmówienie im prawa pobytu lub przez pozbawienie ich pracy przez gdański Wydział Demobilizacyjny.

Rząd polski, kierując się zasadami ugodości, okazał cierpliwość nad miarę. Dopiero po roku od czasu uregulowania tej sprawy w ostatniej in-

stancji przez Radę Ligi Narodów rząd polski, zmuszony nieustępliwością władz gdańskich, przystąpił do wydalenia z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej szesnastu obywateli gdańskich. W tych warunkach przetrwanie czasowego zawieszenia działalności Wydziału Demobilizacyjnego w odniesieniu do obywateli polskich, nie może być uznane za wystarczające.

Rząd polski, powodowany stale chęcią zgodnego współżycia z Wolnem Miastem Gdańskiem, oświadcza jednak gotowość traktowania obywateli gdańskich równie przychylnie, jak dotychczas — a w szczególności, jak w czasie po 11 stycznia 1922, kiedy to wprowadzono w życie na korzyść Gdańska szereg ułatwień gospodarczych na które Polska, nie będąc do tego zobowiązana żadnym traktatem, dobrowolnie się zdecydowała — z chwilą, gdy senat uzna formalnie i wykonawczo zobowiązanie swoje, wynikające z art. 104 Traktatu Wersalskiego, w myśl którego obywatel polski na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska musi być traktowany na równi z obywatelem gdańskim z wyłączeniem praw politycznych.

Komisarz Generalny
w z. (—) Morawski.

Powrót francuskiej misji rolniczej przez Gdańsk do Francji.

Gdańsk, 23 6. (PAT). Dzisiaj o godz. 3 po południu przybyła tu z Poznania w drodze powrotnej do Francji po dwutygodniowym pobycie w Polsce francuska misja rolnicza z senatorem Noulensem na czele. Na dworcu powitał gości zastępca Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej, radca legacji p. Morawski oraz p. Potworowski. O godz. 7 wieczorem misja francuska opuściła na parowcu „Kalifornia“ Gdańsk, udając się do Francji.

Socjaliści gdańscy za wprowadzeniem waluty polskiej.

Gdańsk, 25 6. Na posiedzeniu tej-mowej frakcji socjalistycznej obradowano nad sprawą waluty. Nie powzięto żadnej jeszcze uchwały, ale w dyskusji zgodnie się wypowiedziano, że należy liczyć się i dążyć do wprowadzenia w Gdańsku waluty polskiej.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	99,000	112,000
Marki (niem.)	0,70	(pol.) 111,00

Porozumienie polsko-gdańskie w sprawie Dyrekcji Kolejowej.

Gdańsk, 23 6. (PAT). W dn. 23 bm. podpisany został w Gdańsku przez zastępcę Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, jako przedstawiciela rządu polskiego i Prezydenta senatu, jako przedstawiciela Wolnego Miasta Gdańska, protokół, w którym obie strony uznały decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, generała

Hakinga z 12 12 1922, odmawiającą Polsce prawa utrzymywania w Gdańsku Dyrekcji Kolejowej, administrującej oprócz linii kolejowych polskich, leżących także na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, także liniami kolei polskich, leżącymi na terytorjum Polski — za nieistniejącą.

CZYTAJCIE „Gazetę Gdańską”

Sprawa gdańska w dyskusji komisji spraw zagranicznych.

Podniesiono żądanie rozbrojenia pogotowia wojskowego pruskiego w W. M. Gdańsku.

Jak już w ostatnim numerze zaznaczyliśmy, po exposé min. M. Seydy rozwinęła się na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych dyskusja, która ograniczyła się na razie do sprawy gdańskiej i stosunku do Niemiec.

Pos. Kozicki. Rząd wszedł na drogę stanowczej, choć pokojowej i legalnej, polityki w stosunku do Gdańska i do Niemiec. Wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego Gdańsk stał się zaporą dla Polski w jej stosunku do świata. Dlatego też opinia z zadowoleniem przyjmie do wiadomości zapowiedź postawienia na gruncie Ligi Narodów zasadniczo sprawy Gdańska i przywrócenia Polsce praw zagwarantowanych Traktatem Wersalskim. Co się tyczy stosunku do Niemiec, to istnieje konieczność szybkiego załatwienia dwóch spraw: likwidacji własności niemieckiej na terytorium b. zaboru pruskiego oraz sprawy optantów.

Pos. Lieberman (P. P. S.) oświadcza, że exposé p. Ministra nie przedstawia nic nowego, poza to że Rząd Polski nie chce mieszać się do wewnętrznych stosunków Prus. Diagnoza w sprawie gdańskiej jest słuszną, należy tylko czekać czy środki przedsięwzięte przez rząd okażą się skutecznymi. Zamało się dementuje pogłoski o okupacji Gdańska, które drażnią pychę niemiecką.

Pos. Stefan Dąbrowski (Ch. N.) zwrócił uwagę na to, że pobórkiwanie szabelką w stosunku do Gdańska w Polsce jest tylko wyrazem zniecierpliwienia zapalnych głów, w zupełnie wyjątkowych wypadkach. Ton prasy polskiej jest spokojny i społeczeństwo dokładnie sobie zdaje sprawę, na jakiej drodze spór między wielkim państwem a małym Gdańskiem ma być rozstrzygnięty. Inaczej Gdańsk. W. Miasto stało się ośrodkiem ruchu nacjonalistycznego, dążącego do powrotu monarchii Hohenzollernów i razem z Prusami Wsch. szykuje pogotowie wojskowe jawnie w zamiarach wrogich Polsce i państwu sprzymierzonym. Urzędowa agencja, opierając się na informacjach „Gazety Gdańskiej“, doniosła ostatnio, że z górą 70 towarzyszów o charakterze wojskowym liczących ponad 10 000 członków odbywają ćwiczenia z bronią nawet ciężkiego kalibru. Te prowokacyjne manifestacje wojskowe i polityczne w wolnym mieście nie mogą nie oddziaływać na gorętsze żywioły w Polsce. Najlepszą drogą rozproszenia obaw Gdańska, a także naszych połów z lewicy, jest rozbrojenie pogotowia wojskowego pruskiego w W. Mieście. Jeżeli na zachodzie zwracają się ponownie do ustanowienia komisji rozbrojeniowych w Niemczech, to należy skorzystać z tych zamiarów naszych sojuszników, aby szczególną uwagę ich zwrócić na wzmożoną czynność wszechniemieckich organizacji w Prusach Wsch. i w Gdańsku, których w W. Mieście Polska tolerować nie może.

Pos. Stroński (Kl. Ch. N.): W stosunkach naszych z Gdańskiem wynurzają się obecnie sprawy z trzech różnych dziedzin.

Obecny zatarg zaogniony z Gdańskiem dotyczy wyłącznie gwałcenia przez Gdańsk praw obywateli polskich w Gdańsku, przyznanych w art. 104 punkt 5 Traktatu Wersalskiego. Na nadużycie władz gdańskich odpowiedziliśmy zerwaniem rokowań gospodarczych i zapowiedzią wystąpienia przeciw Gdańskowi. Ale narazie, choć dwa miesiące upłynęły, są tylko zapowiedzi. To jest niedobrze, bo w Gdańsku był pewien popłoch, a teraz wraca przekonanie, że z Polską można igrać, nadto zaś nasz odwet spóźniony będzie wyglądał na zaczepkę a nie na odwet. Zwłoka ta wynika stąd, że u nas, w Warszawie, nie przygotowało się dostatecznie wszystkich wykazów i sposobów działania, tak aby natychmiast po każdej zaczepce można było uruchomić odparcie. Te przygotowania powinny być rozważnie poczynione teraz, aby w przyszłości działanie było sprawne, spokojne, z góry obmyślane.

Inny dział, o którym mówił właśnie pos. Dąbrowski, stanowią wicherzenia ustawiczne w Gdańsku, w oparciu o Prusy Wschodnie i o niektóre stronnictwa w Niemczech, wymierzone przeciw pokojowi i sławiące dawne Cesarstwo Niemieckie.

Są to wicherzenia niewłaściwie zezwględów międzynarodowych. A tu trzeba przypomnieć, że prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska powierzone jest z mocy Traktatu Wersalskiego Polsce i naszemu Ministrowi Spr. Zagr. Więc tu Rząd Polski jest właściwie odpowiedzialny i powinien stanowczo wystąpić przeciw takiemu wciąganiu Gdańska w wicherzenia międzynarodowe.

Wreszcie główną sprawą jest całość naszych praw w Gdańsku a przede wszystkim w porcie. Traktat Wersalski z r. 1919 zapewnił nam w art. 104 swobodne używanie urządzeń portowych i ich rozwój z możliwością nabywania potrzebnych nieruchomości, czyli obok portowych urządzeń W. M. Gdańska miały tam istnieć odrębne urządzenia portowe Polski. Konwencja Paryska z r. 1920, aby uniknąć tej dwoistości, wprowadziła Radę Portu, z 5-ciu członków polskich i z 5-ciu gdańskich z rozstrzygającym głosem przewodniczącego Szwajcara, jako jedyny i wspólny zarząd portu, ale nałożyła na tę Radę znowu z art. 26 obowiązek zadośćuczynienia potrzebom Polski, a tego obowiązku Rada Portu nie spełnia. Nasz zarzut dzisiaj jest zatem podwójny, bo ani prawa przyznane nam w Traktacie Wersalskim nie są urzeczywistnione przez wprowadzenie Rady Portu ani ta Rada Portu nie spełnia obowiązków nałożonych na nią w Konwencji Paryskiej. Stąd konieczność poruszenia na nowo całej sprawy.

Pos. Wachowiak (N. P. R.) godząc się na wywody posła Strońskiego, zwraca uwagę na utopię dalszych ugodowych rozmów polskich z Gdańskiem. Polacy w Rzeszy lepiej są traktowani, aniżeli Polacy w Gdańsku. Linia postępowania Rządu jest właściwą. Mówca zwraca uwagę na to, że dotychczas likwidacja majątków niemieckich w wykonaniu Traktatu Wersalskiego, mimo marcowej jednomyślnej uchwały Sejmu nie jest rozpoczęta. 120 tysięcy hektarów czeka na likwidację. Na Pomorzu 50 proc. większej własności ziemskiej znajduje się w rękach Niemców, którzy stanowią nieliczny odsetek ogółu ludności. Min. Skarbu może bez trudności załatwić kwestię finansowa. Tworząc fundusz obrotowy, który z odsetkiem będzie zwrócony. Francja w Alzacji oddawna zlikwidowała własność niemiecką, Anglia we Wsch. Afryce w tych miesiącach dokonała likwidacji, a tylko Polska stoi w miejscu i nie korzysta z przysługujących jej praw. Urząd Likwidacyjny Główny, a także poznański, nie jest tu bez winy. Mówca zapytuje Ministra czy jest skłonny odpowiedzieć na plenum Izby co rząd przedsięwziął, aby rozpocząć likwidację.

Pos. Szebko (Zw. L. N.) nawiązując do środków represji ekonomicznych w stosunku do Gdańska stwierdza, że na każdym kroku Gdańsk wyzyskuje swoje położenie. Gdyby Gdańsk musiał sprowadzać zboże z Niemiec, płaciłby je dwa razy drożej, niż sprowadzając z Polski. A sprowadzając z Polski, może sprzedawać z podwójnym zarobkiem. Czy ilość zboża dostarczanego Gdańskowi jest ograniczona kontyngentem, czy też nie? Z wywozu papieru, spirytusu i innych przetworów do Polski, Gdańsk przez unikanie opłat akcyzowych ciągnie olbrzymie zyski. Bardzo korzystny byłby zakaz udawania się obywateli polskich na letni pobyt do W. M. Gdańska. Obecne stosunki z Gdańskiem są wynikiem złudzeń polskich. Ciągłe mówiono, że Gdańsk to nie Niemcy, tymczasem w Gdańsku prowadzi się taką politykę agresywną i nieodpowiedzialną, której nie może prowadzić Berlin. Wyzwście się złudzeń w stosunku do Gdańska może tylko sprawa wyjść na korzyść.

Po odpowiedzi p. Ministra Seydy rozprawę nad tą częścią exposé zamknięto.

Następnie pos. Stroński złożył sprawozdanie w sprawie utrudnień czynionych obywatelom polskim w Gdańsku w zakresie handlu i przemysłu i zakończył wnioskiem, który przyjęto jednomyślnie i powierzono p. Strońskiemu sprawozdanie w pełnym Sejmie.

W posiedzeniu brał udział Generalny Komisarz Rzpłtej w Gdańsku p. Pluciński.

Wniosek pana Strońskiego.

„Sejm, stwierdzając, że władze w. m. Gdańska czynią obywatelom polskim, wbrew art. 104 p. 5 traktatu wersalskiego, oraz dalszym konwencjom, szereg utrudnień nieuprawnionych w zakresie stosunków handlowych i przemysłowych w szczególności:

1, przez stosowanie wobec obywateli polskich w sprawie zakładania placówek przemysłowych i handlowych przepisów takich, jak wobec obcokrajowców, zamiast przepisów, obowiązujących wzajemnie w. m. Gdańsk i Polskę;

2) przez żądanie w sądowych sprawach cywilnych kaucji od obywateli Polski, wnoszących powództwo do sądów gdańskich, a z drugiej strony przez areszt prewencyjny wobec obywateli polskich, pozwananych przez obywateli gdańskich;

Gdańsk o prawdziwym obliczu.

Wychodzący w Paryżu „Petit Journal“ zamieścił cotylnok niezmiernie ciekawą i doskonale charakteryzującą panujące w Gdańsku stosunki artykuł, w którym czytamy co następuje:

Gdy w r. 1807 wkroczył do Gdańska Napoleon, wyszedł cesarzowi na spotkanie burmistrz miasta i usprawiedliwiał się, że nie mógł nakazać dania na cześć jego strażów armatnich. „Nie uczyniłem tego z 12 powodów, mówił on, po pierwsze dla tego, że nie mamy armat...“

Wiek cały przeszło minął od tego czasu i jeden burmistrz następował po drugim, ale wszyscy pozostali sobie niewątpliwie równi, gdyż mowy p. Sahma, prezydenta W. Miasta, stworzonego na zasadzie traktatu wersalskiego, przypominają mi żywo oświadczenie naczelnika miasta z r. 1807.

Od czterech blisko lat zmierzają mowy p. Sahma i noty, które przesyła do Ligi Narodów, oraz do rządu warszawskiego do tego, aby opóźnić porozumienie z Polską i zawierają dwanaście przyczyn tego dążenia.

Jeden z tych powodów, nie ujęty w formie dyplomatycznej, powinien brzmieć mniej więcej tak:

„Jesteśmy Prusakami, pozostaniem Prusakami i nie odstąpimy od polityki zmierzającej do niespełnienia wersalskiego traktatu.“

Można to zrozumieć, bowiem jeden rzut oka wystarczy na zrozumienie doniosłości stolicy Gdańska. Po przez miasto to uzyskuje się dostęp do morza. Oprócz tego jest Gdańsk położony tuż u ujścia Wisły, jedynej wielkiej rzeki polskiej, przepływającej całe terytorium polskie od jednego do drugiego końca i nadającej się do spławu drzewa, gospodarczych produktów oraz nafty.

Gdy w r. 1919 zebrała się rada czterech, mająca zbudować nową Europę, oświadczył przewodniczący wówczas Clemenceau:

„Skoro chcemy stworzyć żywotne państwo polskie, musimy dać mu przede wszystkim Gdańsk. Jeżeli postąpimy inaczej, pozostawimy klucze domu jego w rękę jego odwiecznego wroga...“

Prezydent Wilson był tegoż samego zdania. Przewidział on zresztą wszystko, publikując swe sławne 14 punktów.

Jedynie tylko Lloyd George sprzeciwiał się temu i jako argument wysuwał fakt, że ludność gdańska jest wyłącznie niemiecka oraz że naruszy się zasady samostanowienia o własnych losach narodowych, jeżeli miasto to wydane zostanie Polsce.

„Udzielimy Polsce, — mówił on — polityczne zwierzchnictwo nad Gdańskiem, pozwólmy mu położyć rękę na zatokę, port, na kolej, pocztę i telegrafy, ale nadajmy terytorium gdańskiemu, uwzględniając jego narodowe uczucia, charakter wolnego i samorządzącego się miasta, przydzielonego do nowego państwa polskiego, wewnątrz jego granic celnych.“

Ostatecznie na rozwiązanie to, aczkolwiek pozostawia ono dużo do życzenia, zgodzono się. Na papierze było

4) przez uniemożliwienie polakom nabycia nieruchomości w Gdańsku na podstawie osobnej i nieprawnie powziętej ustawy, odmawianie polakom posiadania mieszkań i wynajmowania lokali dla przedsiębiorstw w drodze zarządzeń t. zw. urzędu mieszkaniowego, wreszcie wnoszenie w „Volkstagu“ dalszych projektów, ustaw, wymierzonych przeciw polakom, jako właścicielom nieruchomości, jak projekt z dn. 23 marca rb. o tenutach dzierżawnych;

5) przez zabranianie pracodawcom polskim, w drodze zarządzeń t. zw. urzędu demobilizacyjnego, zatrudniania obywateli w przedsiębiorstwach —

sejm wzywa rząd, aby przeprowadził uchylenie tego nieprawego postępowania władz gdańskich i zapewnienie obywatelom polskim praw, należnych im wedle art. 104 p. 5 traktatu wersalskiego.

ono stosunkowo jako tako usprawiedliwione i rozumne, ale niezadługo okazało się, że w praktyce zastosować się nie da.

Gdańsk bowiem jest tylko z nazwy wolny. W rzeczywistości jest on uzależniony od Berlina. Co najgorsze to fakt, że zależny jest on nie od rządu niemieckiego, lecz od nacjonalistyczno-niemieckiej partii. Członkowie tejże partii tworzą większość gdańskiego senatu, a miasto wypełnia wszystkie zarządzenia komisji głównej tejże partii, mającej swą siedzibę w Berlinie.

Zasugerowane gdańskiemu senatowi przez nacjonalistyczną partię zarządzenia odwetowe można łatwo odgadnąć: można je ująć krótko w sposób następujący:

„Nie dopuścić, używając wszelkich ku temu środków, do rozwoju i umocnienia Polski. Przeszkadzając jej wszelkimi sposobami przy przejęciu kolei i portu, ograniczając jej handel i żeglugę.“

Rozpoczęło się to w 1920 roku, gdy senat gdański zabronił robotnikom portowym wyładowywać armaty i amunicję, przesłane przez Francję dla obrony Warszawy przed naporem bolszewickiej armii. Zdawało się, że ogólna sytuacja Europy wyjaśni się nieco i nastał wtedy istotnie okres wypoczynku. Obecnie niegodziwość gdańskiego senatu wzmogły się bardzo wskutek zajęcia Zagłębia Ruhry.

Polacy, tak zwani panowie kraju, są wydalani z mieszkań i terytorium gdańskiego przez policję gdańską. Gmachy, przyznane Polsce, zostały zajęte w ciągu 24 godzin przez urząd mieszkaniowy. W mieście panuje wrogi i nienawistny duch. Polaków i Francuzów napastuje się nawet w publicznych lokalach. Rozpoczęto również sabotaż oraz uszkodzenie towarów. Władze gdańskie posunęły się nawet do tego, że popierają szmugiel, czyniąc wyłomy w polskiej granicy celnej.

Wobec wszystkich tych niegodziwości i zająć przerwano toczące się między Warszawą a Gdańskiem rokowania. Zapewniają mnie w miarodajnych kołach, że marszałek Foch był podczas pobytu swego w Warszawie bardzo sytuacją tą zaniepokojony. Francusko-polska konwencja militarna wprowadzona obecnie w życie, opiera się w znacznej części o wykorzystywanie portu gdańskiego.

Jaką wartość może mieć ta konwencja dla utrzymania pokoju, jeżeli Gdańsk, stanowiący jedyne ujście ku morzu państwa liczącego 30 milionów mieszkańców, znajduje się w rękach nacjonalistycznej komisji w Berlinie? W Polsce zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że nastał czas krytyczny i że rząd warszawski będzie musiał zdobyć się na przeprowadzenie energicznych zarządzeń.

Jest rzeczą pewną, że rząd polski, uciekający się tylko do środków prawnych, nie użyje broni. Ograniczy się on zapewne na przeprowadzeniu pewnego hojkoftu, aby nacjonalistyczno-niemiecki senat nakłonić do właściwszego interpretowania traktatu wersalskiego, któremu zawdzięcza swój byt i którego obawia się.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Nielegalny wywóz środków żywnościowych z Gdańska.

Jeden z takich transportów ujawniony. — Skonfiskowanie 4 wagonów kartofli gdańskich w Malborgu.

Gdańsk, 25. 6. Do senatu wniesiono następujące zapytanie:

Według informacji pism skonfiskowano w Malborgu cztery wagony kartofli, które przybyły tam z W. M. Gdańska. Czy senat jest gotów udzielić wiadomości, czy kartofle te rzeczywiście pochodzą z obszaru gospodarczego gdańsk. i czy udzielono na nie pozwolenia wywozu. Jakież

środki zarządzone, by nie dopuścić do wywozu środków spożywczych z Gdańska?

Niewiadomo, czy i jaką odpowiedź senat udzieli. Wiadomo natomiast, że masowo wywozi się środki żywności z Gdańska i przypadkowo tylko jeden z takich transportów został ujawniony. Dodać nadto trzeba, że od szeregu dni Gdańsk cierpi właśnie na brak kartofli.

Zarządzenia natury politycznej i gospodarczej w stosunku do Gdańska.

Warszawa, 24 czerwca. Na komisji spraw zagranicznych w ciągu dyskusji wymienił p. minister M. Seyda szereg zarządzeń natury politycznej i ekonomicznej w stosunku do Gdańska. Zarządzenia te są następujące:

Niehonorowanie świadectw wywozowych do Gdańska; zaostrezenie granicy akcyzowo-monopolowej w tym celu aby nie dopuszczać do Polski przedmiotów, których przywóz jest zabroniony; wstrzymanie zamówień rządo-

wych w Gdańsku; rejestracja obywateli polskich uprawiających grę hazardową w Gdańsku; wydalanie z Polski, w charakterze odwetu, obywateli gdańskich. Nieprawdą jest, jakoby rząd zamierzał poczynić jakiekolwiek ograniczenia w zakresie wyjazdu obywateli polskich do Gdańska; prawdą jest natomiast, że rząd musi w interesie skarbu polskiego zabezpieczyć sobie wpływy od obywateli olskich uprawiających grę hazardową w Sopocie.

czą wydawanie własnego pisma p. t.: „Głos Zjednoczenia”. Numer okazowy w artykule wstępnym nakreśla program działania i zaznacza, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie bronić będzie interesów robotniczych, pozostanie jednak bezwzględnie na gruncie zasad narodowych i katolickich oraz przeciwstawia się wszelkiej agitacji socjalistycznej i ateistycznej.

Katastrofa lotnicza.

Kraków. Pisma donoszą: Na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem zdarzyła się znowu straszna katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć pilota. Około 9 godz. rano jeden z oficerów parku lotniczego zarządził ćwiczebny lot ponad Rakowicami, do którego wyznaczyl 23-letniego Jana Zagórskiego, starszego pilota. Po kilkunastu minutach normalnej jazdy, lotnik zaczął dokonywać w powietrzu niedozwolonych ewolucji i z wysokości 500 metrów runął z aparatem na drogę, prowadzącą z Rakowic do Bieńczy.

Oficerowie i żołnierze, widząc katastrofę, pospieszyli na miejsce wypadku z pomocą, ta okazała się jednak daremną. Pod szczątkami straszanego samolotu znaleziono zwłoki nieszczęśliwego pilota, który poniósł śmierć na miejscu. Wkrótce na miejsce katastrofy przybyła komisja złożona z władz wojskowych. Stwierdzono, że lotnik ma połamane ręce i nogi, złamaną podstawę czaszki i liczne rany na całym ciele.

Zagórski pełnił służbę wojskową od kilku lat, a ostatnio ukończył kurs lotniczy w Grudziądzu, skąd przybył do Krakowa przed dwoma dniami. Aparat, na którym wznosił się Zagórski, pochodził z fabryki włoskiej „Ansaldo”.

I. Zjazd Związku Urzędników Kolejowych.

W dniu 17/18 6. 1923 odbył się w Poznaniu na sali Domu Królowej Jadwigi — I-szy Zjazd Związku Urzędników Kolejowych.

Na zjazd ten przybyli w pokaźnej liczbie urzędnicy kolejowy okręgu poznańskiego, gdańskiego, katowickiego i radomskiego, poza tym osobno zaproszeni goście oraz p. pos. Paczkowski.

Związek Urzędników kolej. jest organizacją apolityczną, stojącą na gruncie chrześcijańsko-narodowym, poświęcony obronie praw i interesów urzędnika kolejowego, zbliżeniu urzędników kolejowych trzech dzielnic przy równoczesnym podniesieniu poziomu kulturalno-oświatowego.

W najbliższym czasie nastąpi rozszerzenie związku na okręg warszawski, wileński i okręgi małopolskie.

Związek Urzędników Kolejowych będzie wydawał własny organ prasowy pod nazwą „Głos Urzędnika kolejowego”.

Biuro Zarządu Głównego Związku Urzędników Kolejowych znajduje się w Poznaniu, przy ul. Gen. Prądzyńskiego nr. 55, w domu prezesa kol. Miki.

Kronika
Gdańska



Czerwiec
25
 poniedziałek

Prospera B. W., Adelberta
 Wschód słońca o godzinie 3.16
 Zachód o godzinie 8.00
 Wschód księżyca o g. 5.09 w.
 Zachód o godzinie 0.00 r.

* Gość z Pragi. Bawi w Gdańsku, dr. Ferdynand Kahanek, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy czeskich, redaktor „Českého Slova”, organu ministra Bense. Miły gość z Pragi z wielkim zainteresowaniem bada stosunki miejscowe.

* Dyrekcja kolei państw. w Gdańsku zamierza przyjąć do służby kolejowej w obszarze W. M. Gdańska 6 kandydatów na sekretarzy kolejowych. Warunki: 1) obywatelstwo gdańskie, 2) nieprzekroczony 30 rok życia, 3) ukończenie wyższej sekundy, 4) nieposzlakowany charakter życia (policyjne świadectwo moralności), 5) fizyczne zdolności do służby kolejowej.

Wniosek wraz z życiorysem, świadectwami szkolnymi i zawodowymi należy przedłożyć Dyrekcji kolei państw. w Gdańsku do 15 lipca 1923 z powołaniem na niniejszy komunikat.

* Prześwietny sejm będzie naradzał się. Dziś po południu zbiera się plenum przeznaczonej posłów gdańskich na wypowiedzenie się w sprawach mniej lub więcej ważnych przyczem na zajmować się ponownie sprawą utrzymania nad katek chlebowych. Walka w tej sprawie będzie zapewne ostra i zacięta i socjaliści oraz sekundujący im komuniści będą mieli zapewne sposobność powiedzenia agrariuszom i senatorom znowu sporo słów prawdy. Agrariusze — jako również mocni w słowie — dłużni mówcom socjalistycznym nie zostaną i możemy być przygotowani na to, że w sejmie gdańskim rozegra się to, co rozgrywało się niejednokrotnie w parlamencie niemieckim a co tak trafnie nazwał satyryk niemiecki, autor ośmieszającego Niemców dzieła: Das Salz der Erde, — A. O. Weber — Kasperletheater.

* Hier liegt der Hund begraben. Zamknięcie telefonów i nie dopuszczenie do rozmów między Gdańskiem a Polską drogą telefoniczną nie daje nacjonalistom i hakatystom gdańskim spokoju i szukają najróżnorodniejszych zarządzeń tego rodzaju.

W zapewnienia nasze, że rząd polski chciał nareszcie ukrócić swawolę waluciarzy i giełdżarzy żydowsko-warszawskich, porozumiewających się stale z giełdżarzami i waluciarzami gdańskimi, pracującymi nad obniżaniem marki polskiej nie chciano dać wiary i oto teraz dopiero puszczono między lud gdański sensacyjną pogłoskę, że rząd polski chwycił się tego drakonического środka dla tego, aby zapobiedz rozpowszechnieniu się wiadomości o „rozruchach i o rewolucji, wywołanej przez organizację zmierzającą do obalenia obecnego rządu”.

Wiedzieliśmy, iż hakata gdańska jest głupia — nie wiedzieliśmy, że aż do tego stopnia głupia.

* Chcą wojny. „Danziger Allg. Ztg.” opisując pochody Hochschulringu mający coś o tem, że Gdańsk jest uciśniony ujarzmiony i powiada, że z piersi całego narodu gdańskiego wyrwało się westchnienie do wolności i słyhać było modlitwę „Herr mach uns frei”. Po zachwytach, wypowiedzianych z tego powodu, że grano marsze cesarskie, między innymi marsz: Fridericus Rex, unser König und Herr, napastuje organ hakatystów gdańskich, młodzież innych obozów, która witała pochód Hochschulringu wołaniem: Nie wieder Krieg! Przez naganę okrzyków antywojennych odkryła „Dalcia” swą przyłbicę i okazała do czego zmierza. Że jest zwolenniczką wojny widać to zresztą z jej dalszego apoteozowania wojny. Jakby z tej nowej przygody wojennej wyszła ciocia „Dalcia” trudno przewidzieć, jedno jest pewne, że zamknięto by jej buzię i zarmować by nie pozwolono.

* Kłamstwa socjalistów o Schlageterze. Swego czasu podawaliśmy rewelacje, odnoszące się do osoby Schlagetera i ujawniliśmy, że sprzedawał on wiadomości swe oraz do umotywowanych. Socjaliści szukający tera w swej kampanii przeciw Schlageterowi na pomysł, że obce to Państwo to nie tylko Polska.

Możemy panów socjalistów uspokoić, że nie z Polaków, chociaż Schlageter szukał i w nich kontaktu, z usług p. jego nie korzystał i korzystał nie chciał, aczkolwiek niejednokrotnie usługi swe narzucał i szukał dróg do naszych władz. Nikt z Polaków od Schlagetera dokumentów nie kupował, ale wielu Polaków o transakcjach jego z przedstawicielami obcego mocarstwa, przybyłych tu z Berlina, było poinformowanych. A zatem panowie socjaliści — nie obawiajcie się. Ani Polska ani Francja dokumentów Schlagetera nie posiada i posiadać ich nie chciała.

* Koleje mają również podróżyc. I w ślad w ślad za tramwajami mają pójść znowu koleje, jak nas informują. Znaczący to, że będziemy musieli odstąpić od czynienia oszczędności, jadąc z Oliwy i Wrzeszcza zamiast tramwajem — pociągami, kursującymi obecnie jako regularnie i dosyć często. Miejmy nadzieję, że bilety kolejowe nie będą obliczane według kursu dolara po 180 000 — co wzięła pod uwagę gdańska dyrekcja tramwajowa, lecz przynajmniej tak, aby ceny te odpowiadały nikłym zarobkom większości ludu gdańskiego. Trudno odbierać bliźnich poprostu ze skóry. Gdy mleko drożeje, gdy cena za gaz, za elektryczność, za podzielenie butów i t. d. i t. d. skacze niepomierne w górę, niechaj przynajmniej komunikacja kolejowa będzie uprząsteczona tym szerokim masom, które są skazane na codzienną jazdę z Wrzeszcza i Oliwy do Gdańska i obliczona według skali ich zarobków.

* Zabrakło cukru. Ciekawe wyznanie ludności mamy znowu do zamotowania. Oto w Gdańsku zabrakło cukru i wiele gospodyń uskarża się, że mimo starań i zabiegów, nie może otrzymać wyznaczonej i przypadającej według kartek na cukier racji.

Przyczyną braku cukru jest podobno kolej — która nie dostarczała cukrowni dostatecznej ilości wagonów, wobec czego transport cukru do Gdańska opóźnił się. Podobno za jakieś 2 lub trzy dni ta dająca się ludności odczuwać calamitas zostanie zażegnana. Główna rzecz, że cukierniom i kawiarniom cukru nie braknie, prawda? O ludność to mniejsza, o robotników i lud pracujący mniejsza. Byłe piramidy ciastek, schlebki podniebieniem kawiarnianych gości! schlebki podniebieniem kawiarnianych gości!

P. T. Komisantów Sprzedających „Gazetę Gdańską” prosimy o wpłacenie należności najpóźniej do dnia 30 bm. za miesiąc maj i czerwiec, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę Gazety.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Pol. i k. w Gdańsku, z o. p. Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski Urząd Drukarni Gdańskiej A. O. w Gdańsku.

Co słyhać na Pomorzu?

— Nagrody na wystawie brodnickiej. Pomorska Izba Rolnicza ofiarowała na nagrody na wystawie roln.-przemysłowej w Brodnicy 4 000 000 mk., Wydział powiatowy w Brodnicy 1 000 000 mk., Starostwo Krajowe Pomorskie 1 000 000, mk., z tego pół miliona jako premie na konie włościańskie i pół miliona na wyścigi konne, i Bazar T. z o. p. w Brodnicy 150 000 marek.

— Gdynia. (Ś. p. Antoni Abraham.) Zmarł tu znany działacz kaszubski, ś. p. Antoni Abraham, jedna z najcharakterystyczniejszych postaci wśród ludu tutejszego. Zнали go wszyscy wybitniejsi ludzie z Polski, znał go lud miejscowy, mający do niego ogromne zaufanie.

Należał do Naczelnej Rady Ludowej, wybrany na sejmie dzielnicowym w Poznaniu, następnie w r. 1919 jeździł do Paryża jako członek delegacji kaszubskiej. Od 1920 osiadł w Gdyni i tu był niejako ośrodkiem wszystkich organizacji politycznych i społecznych. W ubiegłym roku w uznaniu wielkich swych zasług został odznaczony orderem Polonia Restituta.

Przedwczesny zgon zasłużonego działacza wywołał ogólny żal w najszerszych kołach ludności z-Gdyni i całego wybrzeża. Cześć jego pamięci!

— Tczew. (Niemczyzna w „Bractwie Strzeleckim”.) „Dziennik Tczewski” pisze: „Komenda strzelców jeszcze w języku niemieckim. Przykre to, że dziś jeszcze Towarzystwo Strzelców w Tczewie przeprowadza komendę swoją w języku niemieckim, że strzelcy tczewscy dotąd jeszcze nie poszli śladem wszystkich towarzyszeń miejscowych i zamieszcowych, które na każdym kroku dobitnie okazują swą polskość, że właśnie strzelcy nasi pod tym względem uparcie pozostają wstecz, gdy inne bractwa strzeleckie na całym Pomorzu zdeptyły ten łachman narzucony przez wrogów polskości.”

— Starogard. (Niebezpieczna szajka złodziei.) Od dawna już grasowała po Starogardzie szajka złodziei, która za cel swych nocnych wycieczek obrała sobie pałac w Suominie, własność p. Albrechtowej. Ostatniej kradzieży dopuściła się w nocy z 14 na 15. Włamano się przez dach pałacu na poddasze, gdzie poróżbiłono skrzynie, z których skradziono 4 kosztowne futra oraz sporo innej odzieży, wartości co najmniej 100 milionów marek. Już w sobotę atoli udało się wysledzić naszej dzielnej policji sprawców, i ująć wraz z skradzionymi rzeczami, które mieli częściowo zakopane, częściowo schowane w chojnickim powiecie. Włamywaczami są Józef Murawski, ślusarz z Starego Lasu oraz Wojciech Kława, syn 70-morgowego posiadziela z Suchocina. Przy tej okazji wykazały się dawniejsze kradzieże w dobrach Suomińskich, gdzie skradziono świnie, szory itd. W związku z temi kradzieżami przytrzymała policja Antoniego Wanschaffa z Suomina i Alojzego Rogowskiego z Jabłonowa.

—* (Zamiast milionów. . . stara gazeta.) Na farmarku sprzedała pewna kobieta ze Zblewa pow. starogardzki nieznanym handlarzom krowę za trzy i pół miliona marek, a nie mając odzagi zabrać się do przeliczenia tak ogromnej sumy, zawierzyła kupującym prosiła, aby ważne jej pieniądze włożyli do torebki ręcznej, która miała ze sobą, co też kupcy chętnie uczynili.

nił, a sprzedająca na przekór przystawionej ciekawości kobiecie zabrała do torebki dopiero po upływie pewnego czasu. Jakież było jej zdumienie, gdy zamiast spodziewanych pieniędzy znalazła w niej złożoną gazetę.

— Toruń. (Niemila przygoda.) Pewna dama toruńska doznała bardzo niemiłej przygody, jadąc w czwartek rano pociągami z Bydgoszczy do Torunia. Ponieważ lakierki, które nosiła były widocznie zbyt obcisłe, zdjęła je rezolutnie, nie kłując się obecnością współpasażerów i postawiła je przy drzwiach przedziału. Pociąg był w pełnym biegu, gdy nagle otwiera kontroler biletów drzwi i — lekkie buciki zabiera pod powietrze. Chcąc nie chcąc wspomniana dama musiała wysiąść w Toruniu w pończochach, ku wielkiej ucieście gawiedzi, której na dworcu nigdy nie brak.

—* (Ucieczka i schwytywanie przestępcy.) W środek po południu miała miejsce na Mokrem obfitująca w niezwykle okoliczności gonitwa za pewnym przestępcą czy też dezertorem, którego prowadziło dwóch żołnierzy do aresztu. Nagle ów mężczyzna kopnął idącego przed nim żołnierza tak silnie, że powalił go na ziemię, drugiego żołnierza uderzył pięcią w twarz a korzystając z chwili zamieszania zaczął uciekać. Rozpoczęła się dzika gonitwa poprzez płoty, ogrody, ulice itd. Do ścigających przyłączyło się jeszcze kilka osób. Gdy uciekający ujrzał pogoń tuż koło siebie, dał kilka strzałów z rewolweru, nierzadnie na szczęście nikogo. W pobliżu cmentarza przy ul. Grudziądzkiej stanął przed nim policjant z rewolwerem i zmusił go w ten sposób do zaprzestania ucieczki. Po zaarrestowaniu ponownie przestępcy z nałożeniem mu kajdanek odprowadzono go do aresztu czterech żołnierzy pod bagnetem.

— Grudziądz. Baczność osadnicy! W sobotę dnia 30 czerwca o godz. 10-tej w Bazarze odbędzie się w Grudziądzu zjazd delegat. Osadników Polskich z całego Województwa Pomorskiego. Porządek obrad:

1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Wybór prezydium i biura. 3) Referaty poselskie. 4) Dyskusja. 5) Referat o organizacji i uzasadnienie nie ustaw. 6) Dyskusja i przyjęcie ustaw. 7) Wybór Zarządu Głównego-Wojew. (na Pomorze). 8) Wolne wnioski i wolne głosy. 9) Zakończenie.

Szan. Zarządy Osadników Polskich w poszczególnych powiatach uprzejmie prosimy, by zainteresowały się zjazdem. Obowiązkowo przybyć winni: prezes, sekretarz i skarbnik. Prawo głosu ma każdy członek osadnik. Skarbnicy winni z sobą przywieźć imienny spis członków, z podaniem ilości móg i t. d., z dopiskiem czy opłacił wstępne. O liczny udział prosimy.

Główny Zarząd Osadników polskich. Wolszleger, sekretarz. Szczeblewski, wiceprezes i skarbnik. Osmański, prezes.

Z całej Polski.

N. P. R. w Poznaniu.

Rozłam w N. P. R. zaczyna się uwydatniać coraz wyraźniej. Grupa, która mimo ostatnich zmian w składzie i frakcji „Prawdy” potrafiła utrzymać w tem piśmie prąd przeciw większości polskiej, zaczęła występować coraz wyraźniej przeciw Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu, będącemu w najwłaściwszym przedstawicielem kół robotniczych. Ostatnio doszło do starcia, poczem Zjednoczenie Zawodowe Polskie wypowiedziało dronostwo „Prawdy”, która też przeniosła się do obozu lewicowego „Przedgłodu Porannego”. Zjednoczenie Zawodowe Polskie ma zamierzenie 1-go lipca b. r. rozpo-

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w poniedziałek 25 bm. wiecz. o 7

„Die toten Augen“

Poemat sceniczny. Bilety stałe B 2.

Osoby znane. Koniec o 9³⁰4.

W wtorek 26 bm. o 7 wieczorem, Bilety stałe D 1

„Die spanische Fliege“. Krotchwila.

F. Garyantesiewicz

GDANSK, Ketterhagergasse 6

Telefon 59-80

Telefon 59-80



Pierwszorządny
magazyn
garderoby
męskiej podług
miary

Najnowsze materje stałe na składzie.

Gdańskie znaczki pocztowe

kupuję, płacę dobrze. Adresować: Witte,
Danzig-Langfuhr, Eichendorfweg 91.

Sprzedam

stare skrzypce

es Baptista Cusadagnin † Cremonensis fecit

B. C. Calamnus Antoni Stradivari 1731 T.

z perspektywę (Fernglas)

złogłoszenia przyjmuje

Gańcza, Dziemiany powiat Kościerzyna.

Butelki od koniaku i wina

czerwonego

placąc za sztukę po 700 marek

kupuje

Arndt, handel butelkami

Junkergasse 8, Pfefferstadt 31. Tel. 6305.

2

Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych nume-
rów Tygodnika dostaw a to:

Numeru Żelaznego

Numeru Drzewnego

Numeru Budowlanego

wydamy w lipcu b. r.

2 Numer Naftowe Tygodnika dostaw

których zadaniem będzie zazna-
jowanie wszystkich dzielnic Polski
z Małopolskim Przemysłem Naftowym.

Jednocześnie temuż przemy-
słowi przedstawiony będzie cał-
kowicie wszystkich źródeł zaopatrzenia jego potrzeb w granicach
Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p.
do powyższych numerów przyjmuje nasza Admini-
stracja oraz wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce
po cenach naszej taryfy normalnej.

Wydawnictwo Tygodnika dostaw
we Lwowie.



Wykonanie pierwszorzędne

Wykonywanie karoserji
samochodowych - moder-
nizowanie, - wyściełanie,
lakierowanie.

Danziger Karosserie-Fabrik

Danziger Strasse 114

Sopoty

Aktiengesellschaft
Telefon 651

Ważny od 1. czerwca 1923

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 1. czerwca 1923

dla Pomorza i Woln. Miasta Gdańska

wyszedł z druku. Cena egzemplarza 3.700 marek.

Nakładem Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych „RUCH” S.A.

oddział w Gdańsku: Kassubischer Markt 21.

Przyjmiemy kilka roznosicieli gazet

w Gdańsku, Wrzeszczu,
Oliwie i Sopotach

Gazeta Gdańska
Gdańsk, Stadtgebiet 12

Poszukuję samodzielnego agenta-sprzedawcy

maszyn rolniczych na Pomorze.

Oferty z curriculum vitae i podaniem
referencji proszę adresować: Warszawa,
skrz. poczt. Nr. 117. (867)

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany han-
dlowiec tylko poważnej firmy. Dys-
ponuje 3-pokojowym mieszkaniem
w śródmieściu, maszyną do pisania
i 10 milionów mk. gotówki. Refe-
rencje i gwarancje zapewnione.
Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.”
pod nr. 100.

Młody Architekt

ucz. stolarsk., dobre świadectwa szkolne, szybki i
doskon. w wszystkich rysunkach, szuka miejsca
jako: Kierownik, technik albo pomocnik kierownika.
Łask. oferty uprasza się pod J. B. 888 do Gaz. Gdańskiej

Poszukuje posady

emerytowany wyższy urzędnik
administracyjny polski

ur. w r. 1877 o ukończonych studiach
prawniczych, posiadający znajomość rachun-
kowości państwowej oraz języków polskiego,
niemieckiego, francuskiego, ukraińskiego,
serbsko-kroackiego i po części angielskiego.
Zna stosunki w Jugosławji.

Zgłoszenia do Administacji „Gaz. Gdańskiej”
pod nr. 850.

OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej”
mają powodzenie!

ak. izytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

1 kucharka i 1 pokojówka

uczciwe i doświadczone, umiejące cośkolwiek po nie-
miecku, poszukiwane natychmiast do Francji
do lepszej rodziny.

Zgłoszenia przyjmuje Tow. „RUCH”
Gdańsk, Rynek Kaszubski nr. 21.

Czytacie

„Gazetę Gdańską”

NAKŁADY Sp. WYD. „SŁOWA POLSKIEGO”

Do nabycia w Kantorze (Lwów, Zimorowicza 11-15).

Stanisław Grabski:	.. Mord u Państwa ..	.. cena 2.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. Huber:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie II) ..	.. 1.000 „
J. Haberton:	.. Ciepły i Helny Humoreska ..	.. 1.200 „
Dr. Jan Czekanowski:	.. Wschodnie zagadnienia graniczne Polski ..	.. 2.000 „
Sir Samuel M. Stuart:	.. O pogromach w Polsce ..	.. 600 „
Polk. Józef Szwednicki:	.. Kompanja polsko-ukraińska z 12 szkie. ..	.. 8.000 „

Rozwój stosunków gospodarczych w Polsce i wzmagająca
się potrzeba eksportu, względnie wymiany produkcji z
zagranicą, wywołały konieczność należytego przygotowania i
zorganizowania czynników, których zadaniem jest, podniesienie
stanu gospodarczego w kraju. Takim czynnikiem jest w pier-
wszym rzędzie prasa. Aby ułatwić porozumienie wytwórcy,
przemysłowca i kupca w kraju z prasą zagraniczną, tudzież
eksporterów zagranicznych z prasą krajową, otworzyliśmy

W Berlinie SW. 68, Neuenburgerstr. 4

Telefon Dönhoff 9941

własny oddział „PAR”.

Z otwarciem oddziału berlińskiego przejęliśmy wyłączną
administrację ogłoszeń „Dziennika Berlińskiego”, jedy-
nego organu Kolonii polskiej w Berlinie, liczącej dziś jeszcze
około 60 tysięcy osób.

Jednocześnie nawiązaliśmy stosunki handlowe (ziemienno-
ogłoszeniowe) z pierwszemi biurami ogłoszeń zagranicą a
mianowicie: w Paryżu, Londynie, Pradze, Wiedniu itd.

Polecając nową placówkę naszą, jak wogóle przedsiębiorstwo
nasze życzliwemu poparciu P. T. Przemysłowców i Kupców
zapewniamy usługę fachową, skora i sumienną.

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY TOW. AKC.

ul. Fr. Ratajczaka 8 Poznań, Telef. 3815 i 2231.

ODDZIAŁY:

Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Berlin,
27, Grudnia 18 Dworcowa 18. Szeroka 46 Neuenburgerstr. 4

REPREZENTACJE:

Leszno, Ostrów, Szamotuły, Grudziądz,
Rynek 14. Kolejowa 15. Rynek 57. 23. Stycznia 29.

Tczew, Starogard, Chojnice, Katowice,
Dworcowa 19. Rynek 23. Rynek 7. Grundmanna 36a.

Kraków, Warszawa, Lwów,
Pańska 10. Marszałkowska 115. Chorażczyzn 7.

Ukrainisch-Danziger Bank A.-G.

Reitbahn Nr. 2

znajduje się od poniedziałku, dnla 18 czerwca rb.:

Gdańsk, Langgasse Nr. 38

Żyro-konto w banku Rzeszy Poczto-
we konto czekowe: Gdańsk 7408 Adres telegraf.: Ukrainbank Danzig

Telefony: Dyrekcja: 5132

Telefony: Oddział dewizowy: 7296, 2359, 5642

Telefony: 7350

Wykonywanie wszelkich transakcji w zakresie
bankierstwa wchodzących: Rachunki bieżące,
dyskontowanie, zakup i sprzedaż obcych walut, dewiz
i efektów, przyjmowanie depozytów, wydawanie akre-
dytyw, inkasso, przekazy do wszystkich krajów i t. d.

Specjalny oddział dla obrotu towarowego.

Zakłady chemiczne „Terpen”

Lwów Romanowicza 1
sprzedają

terpentynę białą, rafinowaną,
smołę drzewną sosnową, lekką i ciężką,
węgiel drzewny retortowy w wagonowych ładunkach, stacja zała-
dowcza Nisko nad Sanem.

Det Forenede Dampskibs Selskab, Kopenhagen

Regularna komunikacja pośpiesznymi parostatkami pasażerskimi
Gdańsk—Londyn : Londyn—Gdańsk

Pierwszorządna kuchnia

par. „Moskov”

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowego Portu we wtorek, dnia 26-go czerwca 1923.

Zgłoszenia frachtów i pasażerów przyjmuje

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.

Gr. Gerbergasse 11/12.

Adres tel. „Wilsors Gdańsk”.

884

Telefon Nr. 2849 i 6457.